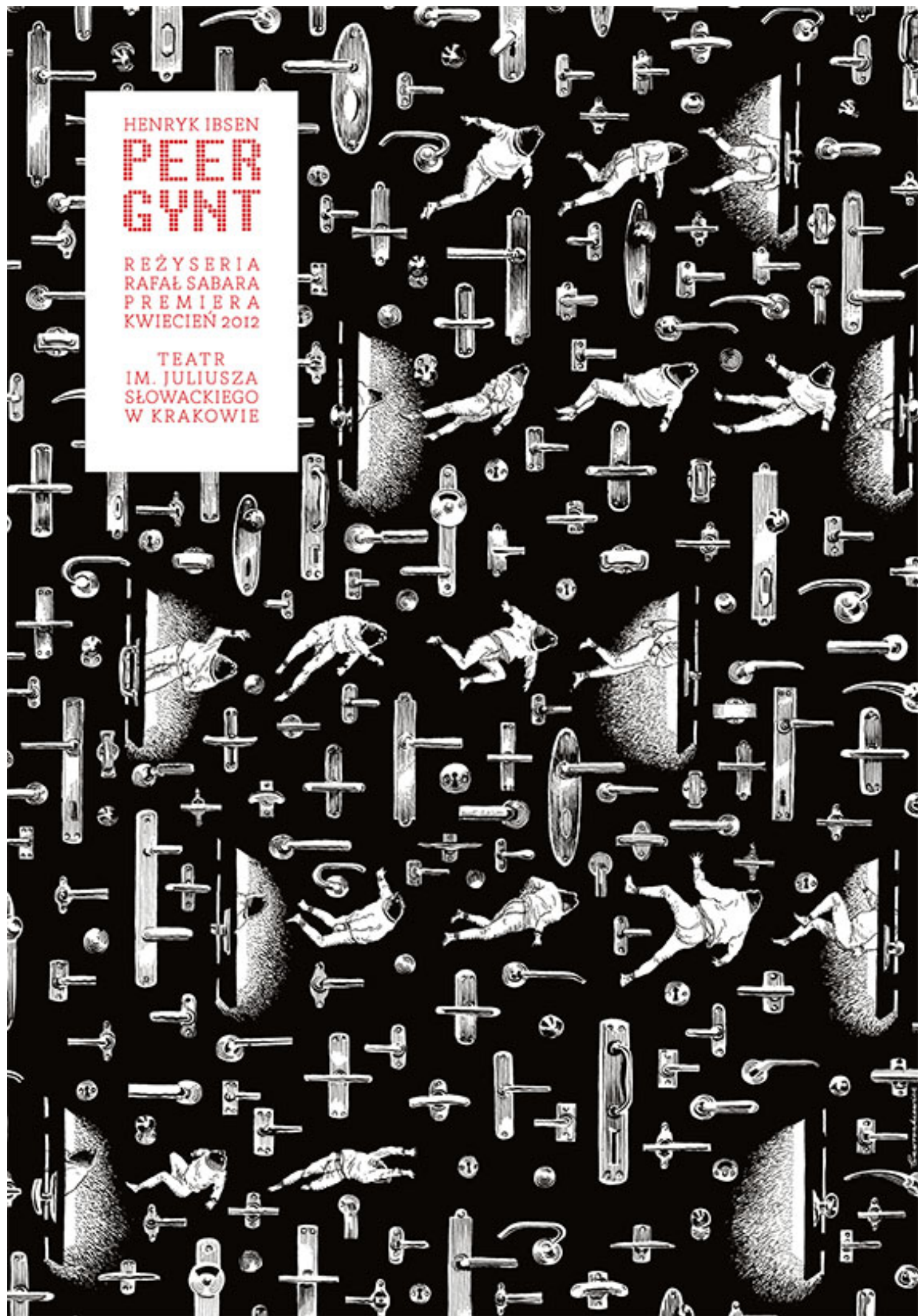


HENRYK IBSEN

PEER GYNT

REŻYSERIA
RAFAŁ SABARA
PREMIERA
KWIECIEŃ 2012

TEATR
IM. JULIUSZA
SŁOWACKIEGO
W KRAKOWIE



*Tam i z powrotem
Jednakowa droga.
Wejście i wyjście
tak samo ciasne.
O, żalosna bezsilności!
Przemierzyć cały świat
tylko po to,
aby wrócić do domu...*

Henrik Ibsen, *Peer Gynt*



TEATR im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

Henrik Ibsen

PEER GYNT

przekład Andrzej B. Krajewski-Bola

ADAPTACJA **Maria Wojtyzsko i Rafał Sabara**

REŻYSERIA **Rafał Sabara**

SCENOGRAFIA i KOSTIUMY **Beata Nyczaj**

REŻYSERIA ŚWIATŁA **Jacqueline Sobiszewski i Michał Głaszczka**

CHOREOGRAFIA **Dominika Knapik**

OPRACOWANIE MUZYCZNE **Rafał Sabara**

ANIMACJE i WIZUALIZACJE **Visualsupport Studio**

KONSULTACJE KASKADERSKIE **Tadeusz Widomski**

ASYSTENT REŻYSERA **Rafał Dziwisz**

INSPICJENT **Iwona Cieślik**

REALIZACJA DŹWIĘKU

Piotr Augustyniak, Bogdan Czyszczan, Rafał Drewniany

REALIZACJA ŚWIATŁA

Michał Bystrzycki, Jacek Leśniak

Premiera – kwiecień 2012 na Dużej Scenie

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez Stowarzyszenie Autorów ZAIKS

OBSADA

Marcin Kuźmiński

PEER

Krzysztof Piątkowski

PEER 2 • MURZYN • MAŁPA • TORS 1

Anna Tomaszewska

ASE

Małgorzata Kowalska (PWST)

SOLVEJGA

Marta Konarska

KOBIETA W ZIELENI • DZIEWCZYNA KOWALA 1
STEWARDESA W OSTATNIEJ PODRÓŻY 1
WYZNAWCZYNI PROROKA • POŁAMANE ŻDŹBŁA TRAWY

Anna Terpiłowska

ANITRA • DZIEWCZYNA KOWALA 2 • TROLL
STEWARDESA W OSTATNIEJ PODRÓŻY 2 • SZUM WIATRU

Marta Waldera

INGRID • TROLL • STEWARDESA W OSTATNIEJ PODRÓŻY 3
WYZNAWCZYNI PROROKA • KROPLE ROSY

Rafał Dziwisz

MADS MOEN • TROLL • BIZNESMEN BALLON • WYZNAWCA PROROKA • TORS 2

Błażej Wójcik

KOWAL • TROLL • BIZNESMEN VON EBERKOPF • DYREKTOR DOMU WARIATÓW
WYZNAWCA PROROKA • TORS 3

Tomasz Wysocki

OJCIEC PANNY MŁODEJ • STARY Z DOVRU • BIZNESMEN COTTON
NIEZNAJOMY PASAŻER • WYZNAWCA PROROKA • TORS 4

Jerzy Światłoń

KSIĄDZ • TROLL • BIZNESMEN TRUMPETSTRALE • WYZNAWCA PROROKA • TORS 5

Jakub Kruczek/Łukasz Spórna

ODLEWACZ GUZIKÓW

Henrik Ibsen

Jeden z najwybitniejszych dramatopisarzy norweskich i światowych urodził się w 1828 roku w Skien, w rodzinie kupieckiej, jako najstarszy z pięciorga rodzeństwa. Jego ojciec zbankrutował, kiedy miał osiem lat. W 1843 roku Henrik przeniósł się do Grimstad, gdzie zarabiał na swoje utrzymanie jako pomocnik aptekarski, a w wolnych chwilach pisał wiersze. W 1849 roku wydał tragedię *Katylina* pod pseudonimem Brynjolf Bjarme. W 1850 roku przeprowadził się do Christianii (obecnie – Oslo), gdzie miał miejsce jego debiut sceniczny – tragedia *Grób Hunów*. W Christianii rozpoczął również studia medyczne. Wkrótce jednak przeniósł się do Bergen, gdzie w latach 1851–1857, wraz ze skrzypkiem Ole Bullem, współtworzył Det Norske Theater. Pracował tu następnie jako pomocnik reżysera i dramatopisarz. Na deskach tego teatru odbyło się wiele premier jego sztuk. W 1857 roku poznał Zuzannę Thoresen, z którą ożenił się rok później, i która towarzyszyła mu do ostatnich dni życia. Z tego związku przyszedł na świat jego syn Sigurd. W 1857 roku Ibsen przeniósł się ponownie do Christianii, gdzie otrzymał stanowisko dyrektora artystycznego Christiania Norske Theater. Pięć lat później teatr zbankrutował, a rodzina Ibsenów znalazła się w katastrofalnej sytuacji finansowej. Z powodu biedy i rozczarowania postawą Norwegii, która nie udzieliła pomocy Danii

napadniętej przez Prusy, pisarz zdecydował się wyemigrować z kraju. Otrzymał stypendium od parlamentu norweskiego, wyjechał wraz z rodziną za granicę i przez kolejne dwadzieścia siedem lat mieszkał we Włoszech i w Niemczech. We Włoszech, w przypiływie nowych sił twórczych napisał dramaty *Brand* i *Peer Gynt*. *Peer Gynta* wystawiono po raz pierwszy w 1876 roku w teatrze w Christianii, a po polsku (we Lwowie) – w 1910 roku. W roku 1868 Ibsen przeniósł się do Monachium, a kilka lat później – do Drezna. Na emigracji powstały jego najgłośniejsze sztuki: *Nora*, *Dzika kaczka*, *Hedda Gabler*, *Podpory społeczeństwa*, *Upiory*, *Rosmersholm*, *Oblubienica morza* i *Wróg ludu*. Dopiero w 1891 roku powrócił do Norwegii, już jako znany i ceniony pisarz. Jego sztuki zaczęto wówczas grywać w całej Europie. Ostatnie lata życia spędził razem z rodziną w Christianii, gdzie powstały, m.in. dramaty *Mały Eyolf* i *John Gabriel Borkman*. W 1899 roku, podpadając już na zdrowiu, napisał swój ostatni utwór, który określił jako „epilog dramatyczny” – *Gdy powstaniemy z martwych*. W 1900 roku dostał pierwszego ataku apopleksji, a w rok później drugiego, który spowodował u niego częściowy paraliż. Zmarł w Christianii w 1906 roku. Pięć dni przed śmiercią wypowiedział swoje ostatnie słowa: „wręcz przeciwnie”.

TWÓRCY SPEKTAKLU

ADAPTACJA I REŻYSERIA

Rafał Sabara

Absolwent Wydziału Aktorskiego PWSFTViT w Łodzi (1993) i Wydziału Reżyserii Akademii Teatralnej w Warszawie (1997). Jako reżyser zadebiutował w 1996 roku *Rozmowami z katem* K. Moczarskiego w Teatrze Powszechnym w Łodzi. Współpracował z Teatrem Dramatycznym, Studio i Powszechnym w Warszawie, Nowym i Polskim w Poznaniu i Współczesnym w Szczecinie. Wyreżyserował m.in.: *W małym dworku* S. I. Witkiewicza, *Alpejskie zorze* P. Turriniego, *Trzy wysokie kobiety* E. Albee'ego, *Sztukę* Y. Rezy, *Tory* M. Marković, *Sinobrodego – nadzieję kobiet*

D. Loher, *Panieński Raj* M. Regan i *Córki King Konga* T. Walser. W 2003 roku w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie przygotował spektakl *Pod Mocnym Aniołem* J. Pilcha. Pracuje również jako scenarzysta, producent i reżyser telewizyjny. Jest autorem scenariuszy takich seriali telewizyjnych jak *Miodowe lata*, *Egzamin z życia*, *Hotel pod żyrafą i nosorożcem*, *Tancerze* oraz współautorem scenariusza do filmu *Jasne błękitne okna* Bogusława Lindy.

ADAPTACJA

Maria Wojtyzsko

Autorka scenariuszy telewizyjnych i filmowych oraz tekstów dla teatru. Członkini Pracowni Filmowej założonej przy Mistrzowskiej Szkole Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy. W 2003 roku jako asystent reżysera współpracowała z Pawłem Aignerem przy realizacji *Smutnej królowny* M. Walczaka. Trzy lata później za tekst *Macica* otrzymała III nagrodę w Konkursie na napisanie sztuki współczesnej, organizowanym przez Narodowy Stary Teatr w Krakowie i miesięcznik „Dialog”. Tekst ten został wystawiony przez Piotra Szczerskiego w Teatrze im. S. Żeromskiego w Kielcach.

Jest również współautorką *Kabaretu na koniec świata*, przygotowanego pod opieką reżyserską Piotra Jędrzejasa w Laboratorium Dramatu w Warszawie. Jako dramaturg pracowała przy spektaklu *Koziołek Matolek* K. Makuszyńskiego (reż. Ondrej Spišák). Jest autorką scenariusza filmu *Zagraj ze mną* Rafała Skalskiego oraz scenariuszy seriali telewizyjnych: *Miodowe lata*, *Na wspólnej*, *Egzamin z życia*, *Doręczyciel*, *Tancerze*, *Przystań*, *Bez tajemnic*. Laureatka XXI Konkursu na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży.

SCENOGRAFIA I KOSTIUMY

Beata Nyczaj

Absolwentka Wydziału Malarstwa (dyplom z wyróżnieniem w 1996 roku) i scenografii w warszawskiej ASP. Projektantka scenografii i kostiumów, m.in. do spektakli w Teatrze Dramatycznym, Teatrze Studio, Teatrze Powszechnym w Warszawie, Teatrze im. Juliusza Słowackiego i Narodowym Starym Teatrze w Krakowie, Teatrze Nowym i Teatrze Polskim w Poznaniu, Teatrze Studyjnym w Łodzi, a także w teatrach w Szczecinie, Białymstoku i Gdyni. Autorka scenografii i kostiumów do spektakli Teatru Telewizji, m.in. – *Piaskownicy* (w reż. Dariusza Gajewskiego) oraz realizacji scenograficznych do filmów fabularnych. Jej największe osiągnię-

cia to: scenografia i kostiumy do spektaklu *Faust* J. W. Goethego w reż. Zdzisława Jaskóły, nagrodzonego za najlepszy spektakl w Łodzi w 1996 roku, scenografia do filmu *Patrzę na ciebie Marysiu* w reż. Łukasza Barczyka, nagrodzonego Złotymi Lwami na festiwalu w Gdyni w 2000 roku, scenografia i kostiumy do spektaklu *Tory* w reż. Rafała Sabary, nagrodzonego na Festiwalu Teatrów w Nowym Sadzie w 2005 roku, oraz scenografia do widowiska plenerowego *Powstanie Warszawskie* w reż. Rafała Sabary (2005). Współpracowała przy tworzeniu scenografii do serialu *Pitbull* w reż. Patryka Vegi (2008).

REŻYSERIA ŚWIATŁA

Jacqueline Sobiszewski

Reżyser światła, studiowała na Wydziale Operatorskim PWSFTViT w Łodzi, od 2008 roku związana z teatrem TR Warszawa. Stale współpracuje z Grzegorzem Jarzyną (w TR Warszawa: *Zaryzykuj wszystko*, *Bash*, *2007:Macbeth*, *Giovanni*, *T.E.O.R.E.M.A.T.*, *Między nami dobrze jest*, w wiedeńskim Burgtheater: *mede:a*, *Lew w zimie*, w operze w Lyonie: *Gracz*, w amsterdamskim teatrze Toneelgroep: *Fedra*, w Bawarskiej Operze Narodowej: *Dziecko i czary* oraz *Karzeł*) i Agnieszką Glińską (*Nieznajoma z Sekwany*, *2 maja*, *Opowieści o zwyczajnym szaleństwie*, *Wiedźmy*, *Lulu na moście*, *Lekkomyślna siostra*, *Mewa*). Pracowała także m.in. z Redbadem Klijnstrą (*Gry*, *Electronic City*), Grzegorzem Wiśniewskim (*Przed odejściem w stan spoczynku*, *Letnicy*), Anną Smolar (*Zamiana*), Pawłem Miśkiewiczem (*Niewina*, *Auto da fé*), Aleksandrą Konieczną (*Helena*

S.), Natalią Korczakowską (*Strefa działań wojennych*, *Solaris. Raport*), René Polleschem (*Ragazzo dell'Europa*), Robertem Glińskim (*Loretta*), Michałem Borczuchem (*Portret Doriany Graya*, *Metafizyka dwugłowego cielęcia*), Gaborem Zsambeki (*Kazimierz i Karolina*), Arturem Ildefonsem Urbańskim (*Wiarołomni*) oraz z Kasią Adamik i Olgą Chajdas (*Zrób sobie raj*). W 2008 roku za reżyserię światła w *mede:i* Grzegorza Jarzyny została nagrodzona na 15. International Small Scene Theatre Festival w chorwackiej Rijeci. Na swoim koncie ma filmy reklamowe, teledyski, filmy krótkometrażowe i fabularne. Zajmuje się fotografią modową, artystyczną i dokumentalną. W 2005 roku wzięła udział w wystawie „Polka – medium, cień, wyobrażenie” w Centrum Sztuki Współczesnej. Jest również autorką plakatów i okładek do książek.

CHOREOGRAFIA

Dominika Knapik

Tancerka, aktorka i choreografka. Absolwentka krakowskiej PWST. Zagrała w filmie *Katatonia* (reż. Jacek Nagłowski), nagrodzonym w konkursie kina niezależnego na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Autorka krótkometrażowego filmu tanecznego *There*. W 2007 roku była stypendystką programu DanceWeb Europe oraz Art Stations Foundation, w ramach których, w Starym Browarze w Poznaniu, przygotowała solowy projekt taneczny *jak wam się podobam?* Rok później – spektakle *Keret* i *Nic* Towarzystwa Gimnastycznego. W 2009 roku zagrała, m.in. w *Całopaleniu* D. Loher (reż. I. Gańczarczyk), była też stypendystką ArtsLink 2009 (Dance New Amsterdam, NY). W 2010 roku wzięła udział w spektaklu *Le Sacre* Teatru Dada von Bzdülów (reż. Leszek Bzdyl i Katarzyna Chmielewska). Rok później otrzymała stypendium Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodo-

wego, w ramach którego, wraz z Wojciechem Klimczykiem, stworzyła spektakl *Moskwa*. W 2011 roku wyreżyserowała, przygotowała choreografię i zagrała w spektaklu *Testament optymisty* S. Mrożka. Autorka choreografii i tancerka w spektaklu *Nie Ja* (reż. Iga Gańczarczyk; Główna Nagroda w KONKURSIE OFF podczas 32. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu). Jako choreografka współpracowała także z Radkiem Rychcikiem (*Versus* wg B. Brechta, *Fragmenty dyskursu mitosnego* R. Barthesa), Mają Kleczewską (*Babel* E. Jelinek), Igą Gańczarczyk (*W małym dworku* S. I. Witkiewicza, *Opowieści zimowe* wg H. Ch. Andersena), Bogdanem Hussakowskim (*Filozofia w buduarze* D. A. F. de Sade'a), Anną Smolar (*Bullerbyn. O tym jak dzieci domowym sposobem zrobiły sobie las i co z niego wyrosło* wg A. Lindgren).

Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie
pl. Św. Ducha 1, 31-023 Kraków, tel. 12 424 45 00, fax 12 424 45 06
www.slowacki.krakow.pl

Krzysztof Orzechowski Dyrektor Naczelny i Artystyczny
Ewa Szafran Zastępca Dyrektora

Dział Marketingu
Andrzej Czapliński, tel. 12 424 45 49, czaplinski@slowacki.krakow.pl



Teatr im. Juliusza Słowackiego
jest instytucją kultury
Województwa Małopolskiego

Anna Burzyńska SAMOTNY MĘŻCZYŻNA

...miałeś być błyszczącym guzikiem na
kamizelce świata,
ale brak ci ucha.

Henrik Ibsen, *Peer Gynt*

„Jeśli nie jestem poetą, to nie mam nic do stracenia. Spróbuję swoich sił jako fotograf” – napisał Ibsen w liście do przyjaciela, rozgoryczony chłodnym przyjęciem *Peer Gynta* po premierze, która odbyła się w 1876 roku w Christianii. Trudno było się dziwić – jego sztuka zdecydowanie nie wystawiała Norwegom dobrego świadectwa. Wyposażając tytułową postać w lekkomyślność, brak zasad i wyższych wartości – piętnował zarazem egoizm, nieodpowiedzialność i duchową pustkę rodaków. Tak przynajmniej jego dzieło odczytywane było w epoce mu współczesnej. Ci, którzy dramat ten docenili, chwalili przede wszystkim jego romantyczny anturaż – baśniowość, tajemniczość, magię, folklorizm i orientalizm. W czasach najnowszych *Peer Gynt* podzielił jednak los wielu innych utworów Ibsena. Wprawdzie niedawno pojawiło się sporo nowych, interesujących odczytań *Heddy Gabler, Nory* czy *Upiórów* – jednak wielu komentatorów twierdziło, że sztuki norweskiego pisarza to przegadane, archaiczne opowiadki o „wydumanych nieprawdach” – jak kiedyś złośliwie jeden z recenzentów określił *Rosmersholm*. Szczególnie krytykowany był właśnie *Peer Gynt* – o ile bowiem realizm Ibsena (choć – jak twierdzono – niemiłosiernie nudny) jeszcze jakoś się bronił, o tyle ta, najbardziej nasycona fantastyką z jego sztuk, wydawała się już być skazana na wieczny odpoczynek w gablocie teatralnego muzeum. Pewne okoliczności sprawiły jednak, że Ibsenowski *Peer Gynt* mógł śmiało odrodzić się na scenie. I to nie tylko teatralnej.

„Dzisiejszy mężczyzna nie ma w sobie nic z mężczyzny”

Wbrew pozorom to efektowne zdanko nie wyszło z ust jakiejś radykalnej feministki, ale pojawiło się na gruncie bardzo modnych w ostatnich latach badań maskulinistycznych (*men's studies*), które przebojem zdobyły sobie należne im miejsce w ramach tzw. teorii i krytyki genderowej, zajmującej się społeczno-kulturowymi uwarunkowaniami ról płciowych. Do pewnego momentu badania te skupiały się wyłącznie na płci żeńskiej – uznawanej za odwiecznie represjonowaną i ograniczaną sztywnymi ramami stereotypów. Przyszedł jednak czas, kiedy sytuacja uległa odwróceniu – mężczyźni okazali się nieoczekiwanie płcią słabszą i to nie tylko z uwagi na brak zainteresowania ich problemami ze strony uczonych humanistów. Przede wszystkim – ze względu na gruntowne zmiany w strukturze społecznej i ekonomicznej współczesnego świata, spowodowane ekspansywną emancypacją kobiet, nowymi układami ról w przestrzeni publicznej i zachwianiem tradycyjnych hierarchii. Zwłaszcza zaś – gruntowną rewizją zadań stawianych przed obydwoma płciami, których ogólny sens wyrażało jeszcze nie tak dawno ironiczne, a obecnie całkiem zdewaluowane stwierdzenie, że „mężczyzna wyprawia się na łowy, a kobieta pilnuje ogniska domowego”. W międzyczasie okazało się również, że model patriarchalny – który do tej pory atakowany był wyłącznie za wywieranie presji na kobiety – jest w co najmniej równym stopniu destrukcyjny dla mężczyzn. Szybko dostrzeżono więc, że współcześni mężczyźni znaleźli się w sytuacji podwójnej opresji – rosnącego w siłę feministycznego matriarchatu i – paradoksalnie – ustanowionego przez nich samych patriarchatu.

„Wydziedziczone sierotki patriarchy”

Patriarchat bowiem, który zadekretował dominującą pozycję płci męskiej w kulturze i społeczeństwie, jednocześnie przyprawił jej reprezentantom „gębę” tzw. „prawdziwego faceta” – silnego, pewnego siebie, zawsze zwycięskiego, atrakcyjnego fizycznie i niemal nadludzko sprawnego seksualnie. Narzucił więc mężczyznom normatywny wzorzec „przywódcy stada”, który dawniej określano mianem „macho”, dzisiaj zaś – „samcem alfa” – a któremu przytłaczająca większość mężczyzn nigdy tak naprawdę nie była w stanie sprostać. Przeciwno temu modelowi zwróciło się przede wszystkim ostrze krytyki *men’s studies*. W świetle tych badań, mężczyźni od wieków posiadający przywileje dominacji i władzy, nagle okazali się bezbronnymi ofiarami systemu, który im owe przywileje nadał – „wydziedziczonymi sierotkami patriarchy” – jak określił to wymownie jeden z amerykańskich badaczy tych zagadnień. W konsekwencji hasło „uwolnić mężczyzn od męskości” stało się jednym z najmodniejszych sloganów *men’s studies*, zaś sama „męskość” – z pełną świadomością własnych ograniczeń – weszła w fazę kryzysową.

„Syndrom Piotrusia Pana”

Sztucznie wykreowany, a zarazem nieosiągalny wizerunek „samca alfa” i monotonnie utrwalany przez tradycję scenariusz „przemienienia ciała w pancerz” został na gruncie badań maskulinistycznych wyparty przez model „Piotrusia Pana” – którego pierwowzorem stał się znany bohater powieści Jamesa M. Barry’ego. Wizerunek bez wątpienia znacznie bardziej prawdziwy, choć niezbyt dla płci męskiej pochlebny. Dan Kiley, autor słynnej książki pod tytułem *Syndrom Piotrusia Pana*, szczegółowo opisał typ psychologiczny dzisiejszego mężczyzny, „który nie może i nie chce dorosnąć”. Jego najważniejsze cechy to: chroniczny brak odpowiedzialności, ucieczka od rzeczywistości

problemów, ciągłe niezaspokojenie i poszukiwanie silnych wrażeń, duże potrzeby seksualne a jednocześnie nieumiejętność zbudowania trwałych związków z kobietami, wygórowane aspiracje i wyobrażenia o sobie (nie poparte, rzecz jasna, żadnymi faktycznymi osiągnięciami), egoizm, a nawet narcyzm, nieustanne folgowanie własnym zachciankom, oddawanie się wiecznej zabawie, niestabilność emocji i gwałtowność reakcji, popisywanie się i chętność, skłonność do urojeń i myślenia magicznego. Współczesny „Piotruś Pan” to na ogół mężczyzna uzależniony od zachwyconej nim matki i żyjący w poczuciu odtrącenia przez ojca (który zwykle nie bierze udziału w jego wychowaniu, albo wręcz porzuca rodzinę). To mężczyzna istniejący we własnym fikcyjnym świecie, który nigdzie nie może zagrozić miejsca i stale zaczyna wszystko od nowa. Jego egzystencję można by też skomentować trafnymi słowami Zygmunta Bauman’a, bo podejmowane przez niego „wysiłki prowadzą się głównie do obrony przed przegraną. Walka o to, aby nie przegrać wymaga całkowitej, niepodzielnej uwagi, czujności [...], a przede wszystkim pozostawania w ciągłym ruchu, tak szybkim, jak to tylko możliwe...”.

Niezrozumiany, samotny i wyalienowany tyleż pragnie bezpieczeństwa i stabilizacji, co niczym nie skrępowanej wolności, zaś ambiwalencja ta wprawia go w bezustanny niepokój. Finał zwykle jest bolesny – na starość dana jest mu bowiem tylko gorzka kogoś, kto przecież został „stworzony wyłącznie do rzeczy wielkich”.

Peer Pan

To zdumiewające, jak postać Peer Gynta – bohatera wykreowanego przez Ibsena w XIX wieku – pasuje do tego, dominującego obecnie obrazu współczesnego „mężczyzny w kryzysie”. Peer – wierna kopia ojca, o którym z relacji matki dowiadujemy się, iż żył „bawiąc się wspaniale”, a w końcu porzucił rodzinę – również funkcjonuje w świecie kłamstw i urojeń na

swój temat: „zostanę cesarzem! – ogłasza na przykład skołowanej matce – daj mi tylko trochę czasu”. Opowiada niestworzone rzeczy o wielkich czynach, których rzekomo dokonał: „raz złapałem diabła i zamknąłem go w robaczywym orzechu”, „potrafię fruwać w powietrzu na złotym koniu! “. Tymczasem spędza czas głównie na zabawach, pijaństwie i bijatykach. Jego entuzjazm – jak mówi matka – „zapala się i szybko gaśnie – nigdy niczego nie potrafił zacząć i dokończyć”. Ale też ona – wzorem wszystkich matek „Piotrusiów Panów” – uporczywie utrwała w nim poczucie predestynacji, mówiąc: „żaden czyn na świecie nie jest za wielki dla mojego Peera!”. I on również obficie korzysta z absolutnej wolności, która zastępuje mu prawdziwe życie, bo „prawdziwe życie” – jak daje do zrozumienia – to wieczne podróżowanie, przygody i awantury. I – oczywiście – ciągle zaczynanie od nowa: „przyjmę chrzest na nowe życie! Będę szczęśliwy!”. W nieustającej pogoni za nowymi bodźcami, Peer przestaje odróżniać rzeczywistość od fikcji, choć jednocześnie jest tego świadomy: „moje gyntowskie ja – zauważa – to morze moich marzeń, snów i rojeń, to armia ambicji, żądz i chcień”. I równie mocno chciałby „raz

na zawsze skończyć z błędzeniem we mgle, z ucieczką w marzenia”. Jednak to potrzeba „ucieczki od problemów” zawsze okazuje się silniejsza. Pragnie kobiet i przyciąga je do siebie, ale potrafi je tylko unieszczęśliwić.

Ostatecznie jednak Ibsen ratuje swojego bohatera z opresji, stawiając na jego życiowej drodze Solveigę, która – jak możemy się domyślać – siłą swojej miłości sprowadzi go na właściwy szlak. Oczywiście pod warunkiem, że Peer jej zaufa. Bo jak pisze Dan Kiley w swojej książce – jedyna szansa dla „Piotrusia Pana” pojawić się może wtedy, gdy pogubiony, miotany sprzecznościami i zmęczony długotrwałą wędrówką napotka w końcu swoją „Wendy”.

Źródła:

Z. Bauman, *Kultura w płynnej nowoczesności*. Warszawa 2011.

P. Bourdieu, *Męska dominacja*, przeł. L. Kopiciewicz. Warszawa 2004.

D. Kiley, *Syndrom Piotrusia Pana. O mężczyznach, którzy nigdy nie dorastają*, przeł. M. Fabianowska. Warszawa 2007.

Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*. Poznań 2002.